

Tanie zupy pod obstrzałem

19 kwietnia 2014

Urzednicy skarbowi coraz czesciej kwestionuja rozliczenia wlascicieli barow mlecznych, na podstawie ktorych takie miejsca dostaja publiczne dotacje.

Bary mleczne otrzymuja dofinansowanie od Ministerstwa Finansow na produkty jarskie (ich liste zapisano w rozporzadzeniu). Wlasciciele barow moga liczyc na zwrot 40 proc. wartosci zakupu. W zamian nie moga sprzedawac dan z marza wyzsza niz 30 proc., dlatego posilki w takich miejscach sa tanie. Rocznie budzet panstwa przeznaczal na ten cel ok. 20 mln zl. Bary mleczne powoli jednak znikaja z polskiego krajobrazu – alarmuje portal Wirtualna Polska.

Waznym powodem jest to, ze fiskus coraz czesciej domaga sie od barow zwrotu dotacji. Przykladowo, urzednicy traktowali kukurydze slodka jako zboze, dlatego nie mozna bylo starac sie o jej dofinansowanie. Ostatnio jednak stwierdzili, ze kukurydza slodka to nie zboze i nalezy sie do niej doplata, a kto postepowal inaczej musi zwrócic dotacje od wszystkich produktow, i to z poprzednich kilku lat. „Nawet status pietruszki sie zmienil. Dotad rozliczano tylko jej korzen. Teraz uznano, ze takze nac powinna byc dofinansowana. Jesli bar mleczny tego nie robil, musi zwrócic calosc dotacji przyznanej na wszystkie produkty w miesiacu, w ktorym zupę doprawiono posiekaną pietruszką” – mówi Krzysztof Kunowski, doradca podatkowy reprezentujący kilka pomorskich barow mlecznych.

Jesli skarbówka nie zmieni podejścia, juz wkrótce może nie być śladu po barach mlecznych, które nie tylko spełniają ważną funkcję społeczną, oferując tanie posiłki osobom niezamożnym, ale również często mają w lokalnych społecznościach status tzw. kultowych miejsc.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)